

LESŁAW SYKUT

ur. Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, PRL
Słowa kluczowe	II Liceum Ogólnokształcące im. Hetmana Jana Zamoyskiego w Lublinie, Lublin, Bilkiewicz Krzysztof, kabaret Babel, Kraków, Łódź, PRL, ulica Radziszewskiego, ulica Sowińskiego, ulica Chodźki, ulica Noworybna, ulica Krakowskie Przedmieście, ulica Krakowskie Przedmieście 32, ulica Krakowskie Przedmieście 72, Miasteczko Akademickie, współczesność, Studenckie Bractwo Satyryczne Loża 44, kabaret Loża 44, Loża 44, życie artystyczne, życie kulturalne, OKSAM, Ogólnopolskie Konfrontacje Studentów Akademii Medycznych, Zakopiańskie Konfrontacje Kabaretowe, Lidzbarskie Biesiady Humoru i Satyry, Spotkania z Balladą (program satyryczny), Co jest grane (program radiowy,) restauracja Pod Strzechą, wspomnienie o ojcu, rodzina i dom rodzinny, Chór Akademii Medycznej, wyjazdy zagraniczne Chóru Akademii Medycznej, Zakład Przemysłu Odzieżowego Gracja, Akademia Medyczna, służba wojskowa lekarzy, studia medyczne, zespół bigbeatowy Duchy, stan wojenny (1981-1983), cenzura UB, Kolenda Stanisław, Maksymiuk Eugeniusz, Michalec Grzegorz, Mijał Lucyna, Rogalski Jerzy, Sykut Kazimierz, Szymański Irosław, Szerembel Marek, Wijatkowski, Maciej, Wójcik Piotr

Pochodzenie

Urodziłem się tu niedaleko, na Starym Mieście na ulicy Noworybnej. Noworybna chyba osiem. Ten budynek już nie istnieje, kilka lat temu zawalił się. Pod spodem był jakiś magazyn farb i taka jakby przybudówka. Są schody na górę i dom, który ma taki wewnętrzny krużganek, jeszcze w latach międzywojennych były tu koszary wojskowe. W ogóle to mam takie trochę dziwne pochodzenie. Szukałem swego drzewa genealogicznego, skąd się to nazwisko Sykut wzięło. I tak się zdarzyło, że leczyłem syna jednego pana, który zawodowo zajmował się wyszukiwaniem drzew genealogicznych. To był jego zawód. Miał kontakty w archiwach całego świata – Izraela, Grenlandii, Australii. Każdego odnalazł. I nam też znalazł przodka. To był Włoch, który był zatrudniony przez Czartoryskich do budowy pałacu w Puławach. Potem jeszcze w okolicznych miejscowościach popiełnił kilka kościołów, które stoją do dzisiaj. dostał ziemię w Końskowoli, się ożenił z Polką i tam dokonał żywota. Już do Włoch nie wrócił. było tutaj w lubelskim trzech takich Włochów: Bartuzi, Muratson i Sykut. Tylko wtedy nazwisko pisało się Sycut, przez „c” a później po prostu zostało

spolszczone, wstawiono literę „k” Tak, że kto ma [nazwisko Sykut] i jakieś korzenie w Końskowoli, to prawdopodobnie to jest nasza rodzina. To nazwisko ciągle gdzieś tam się przewija. Mój ojciec pochodzi z Lublina, urodził się tutaj. Ze dwa pokolenia wcześniej już żyły w Lublinie. Kuzyni czy bracia dziadka mieli jakieś sklepy, jakieś interesy na Krakowskim [Przedmieściu]. W każdym razie ta rodzina była zasiedziała już tutaj w Lublinie od dwóch przynajmniej pokoleń. Mama natomiast pochodziła z Wołynia. Była repatriantką. Przyjechali tutaj razem z dziadkiem w ramach repatriacji. Ciotka przed wojną miała przedszkole prywatne na Sławinku w takim dworku, który należał do jakiejś rodziny, do kuzynów, i tutaj się mogli zaczepić po prostu. W międzyczasie miasto rozdawało mieszkania żydowskie tutaj na Starym Mieście. Na początku mieszkali też w tym budynku na rogu Lubartowskiej i [Alej] Solidarności, który się zawalił swojego czasu. I potem przeniesiono ich na Noworybną. Rodzice poznali się w szkole chemicznej, gdzie pracowali jako nauczyciele. Jednocześnie studiowali na UMCS-ie.

Data i miejsce nagrania	2016-04-12, Lublin
Rozmawiał/a	Joanna Majdanik
Transkrypcja	Elżbieta Graboś
Redakcja	Agnieszka Piasecka
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"